

**Stanowisko Prezesów Rodzinnych Ogrodów Działkowych
oraz Członków Komisji Statutowych OZ z dn. 19.12.2012r.
w sprawie obywatelskiego projektu Ustawy o ROD
i projektów innych ugrupowań politycznych w zakresie ogrodnictwa działkowego**

Wszyscy doskonale wiemy, jak ciężkie czasy nadeszły dla Polskiego Związku Działkowców. Trybunał Konstytucyjny dał 18 miesięcy na stworzenie w miejsce jeszcze obowiązującej Ustawy o ROD - nowych regulacji. Oczywiście było, że PZD musi przygotować projekt płynący od działkowców i wychodzący z ich środowiska. Złożenie swoich projektów zapowiedziały też prawie wszystkie ugrupowania polityczne. Stało przed nami wszystkim zadanie bardzo trudne – napisanie przepisów, które wychodzić będą naprzeciw zarówno oczekiwaniom ponad miliona polskich działkowców, jak i samorządów terytorialnych czy dawnych właścicieli terenów, na co w uzasadnieniu do swojego wyroku wskazywał Trybunał Konstytucyjny.

Obywatelski projekt złożony przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej znamy wszyscy. Wszyscy też zgodnie twierdzimy, że są to najlepsze przepisy, jakie mogły zostać stworzone dla uzupełnienia powstałej luki. Szczegółowo, kompleksowo i spójnie regulują skomplikowaną materię rodzinnych ogrodów działkowych oraz struktur organizacyjnych ogólnopolskiego stowarzyszenia ROD. Trudno jest stworzyć odpowiednie przepisy ludziom, którzy nie mają z regulowaną materią do czynienia na co dzień w praktyce. Zwłaszcza, jeżeli dotyczy ona tak wielu obywateli i dużej ilości terenów, mając realny wpływ na życie ogromnej liczby ludzi. Dlatego cieszymy się, że środowisko polskich działkowców stanęło na wysokości zadania, i jako najbardziej „zaznajomione” z tą trudną tematyką, znające ją od przysłowiowej podszewki, stworzyło przepisy w pierwszej kolejności chroniące tereny istniejących ROD oraz słusznie nabyte prawa użytkowników działek i ich indywidualną własność.

Bardzo ważny z punktu widzenia przyszłości ogrodów jest fakt, że projekt obywatelski przewiduje dalsze istnienie struktur zrzeszających działkowców, zarówno na poziomie krajowym, jak i wojewódzkim. Jest bowiem oczywiste, że tylko duża, silna i mówiąca jednym głosem organizacja ma szansę skutecznie walczyć o prawa i interesy swoich członków. Historia zna wiele przykładów, w których rozdrobnienie oznaczało, prędzej czy później, koniec danej organizacji czy grupy. Dlatego tak ważne jest obecnie zachowanie jedności działkowców z całego kraju i poszczególnych okręgów, zachowanie struktur organizacyjnych na tych szczeblach, które pomagają w funkcjonowaniu i obrocie prawnym poszczególnym Zarządom ROD. Nasi najwięksi oponenci i przeciwnicy wiedzą, że najlepszym sposobem na usunięcie niewygodnych

dla nich działkowców, jest zniszczenie ich organizacji. Dlatego od tylu lat dążyli do likwidacji PZD. I dlatego my nie możemy dać się teraz podzielić i rozczłonkować.

Porównując projekt obywatelski z propozycjami składanymi przez partie polityczne, trudno oprzeć się wrażeniu, że właściwie tylko ten pierwszy skutecznie zapobiegać będzie szybkim likwidacjom rodzinnych ogrodów działkowych i tylko on stara się pogodzić trudne i sprzeczne interesy działkowców oraz inwestorów, deweloperów, samorządów i właścicieli terenów. Projekty ugrupowań politycznych skupiają się przede wszystkim na ziemi, bezpośrednio lub pośrednio dążąc do uwolnienia i spieniężenia gruntów. W pościgu za przychylnością bogatych i możnych, prowadząc swoiste rozgrywki polityczne niestety zapominają, że za ogrodami stoją przede wszystkim ludzie – działkowcy w dobrej wierze często od kilkudziesięciu lat uprawiający swoje działki.

Najlepszym przykładem podobnych działań jest projekt złożony przez ugrupowanie Solidarnej Polski, którego twórcą i głównym propagatorem jest poseł Andrzej Dera. Polscy działkowcy znają go bardzo dobrze, gdyż raz już stworzył projekt ustawy mający regulować kwestie ogrodnictwa działkowego. Został on skompromitowany i odrzucony już w trakcie pierwszego sejmowego czytania. Motywy kierujące twórcami tych przepisów widoczne są już na pierwszy rzut oka. Dopuszczalny areał działki zwiększony do 1500m², wprowadzenie do ogrodów obok użytkowników również właścicieli działek, gdyż projekt zakłada możliwość ich wykupu po cenach rynkowych. Organizacja ogrodów miałaby opierać się o przepisy analogiczne do wspólnot mieszkaniowych, zaś związkowy majątek miałby ulec nacjonalizacji. Po zapoznaniu się z propozycjami Solidarnej Polski wniosek nasuwa się jeden: stanowią one całkowite zaprzeczenie idei ogrodnictwa działkowego i w prostej linii zmierzają do zburzenia jedności działkowców i usunięcia ROD z krajobrazów polskich miast.

Podobnie sytuacja ma się w przypadku założeń projektu przedłożonych przez Platformę Obywatelską. Przepisy te zmierzają przede wszystkim do ograniczenia praw działkowców i znacznego pogorszenia warunków funkcjonowania ROD. One także zakładają nacjonalizację majątku PZD, w tym infrastruktury ogrodowej. Tytuły prawne do gruntów w postaci użytkowania zwykłego i wieczystego miałyby być zastąpione czasowymi odpłatnymi umowami, których rozwiązanie nie stanowiłoby dla właściciela ziemi większego problemu. Projekt PO nie przewiduje także istnienia ponadogrodowych struktur organizacyjnych. Do czego może to doprowadzić – napisaliśmy już wyżej. Na koniec wreszcie, przepisy założeń projektu Platformy Obywatelskiej przewidują możliwość nałożenia opłat za korzystanie z terenu ogrodu, ustalanych na podstawie cen rynkowych gruntów. Wysokość podobnych opłat każdy może sobie łatwo wyobrazić, podobnie jak skutki ich nałożenia.

Powyższe rozwiązania proponowane przez partie niestety nas nie dziwią. Już od lat bowiem stale udowodniano nam, że dla części polskich polityków rodzinne ogrody działkowe to nie ludzie i ich prawa, a grunty i stojące za nimi pieniądze z łatwością mogące pomóc w łataniu samorządowych dziur budżetowych. My, działkowcy, nie możemy na to pozwolić! To już jeden z ostatnich momentów, w których nasza jedność i wspólny cel mogą pozwolić nam na uratowanie rodzinnych ogrodów działkowych. Wystarczająca liczba 100 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy została już zebrana, lecz musimy walczyć o jeszcze więcej. Wszyscy niech przekonają się jak silną grupą społeczną są polscy działkowcy i jak ważna jest sprawa, o którą walczymy. Wierzimy, że razem uda nam się osiągnąć cel i obronić ROD przed zakusami nieprzychylnych środowisk.

Uczestnicy posiedzenia

(lista podpisów w załączniku)